

ALICJA KORZENIECKA-BONDAR
Uniwersytet w Białymstoku

CZAS NA POZÓR...

Wszystkie **zdarzenia edukacyjne dzieją się w czasie**. Czas je porządkuje, określa długość, szybkość, okres trwania zdarzeń, odstępy między zdarzeniami. Mówimy wtedy o czasie ilościowym, fizycznym, formalnym, odmierzanym zegarem, kalendarzem, rozkładem dnia. **Nakazy czasu**, wedle których funkcjonuje szkoła, wyznaczone są przez zarządzenia, stosowne uchwały i rozporządzenia władz (oświatowych i samorządowych). Służą do koordynowania działań społecznych, pełnią funkcję organizującą i porządkującą.

Czas w szkole nie jest jedynie skalą pomiaru zdarzeń i procesów, ale przede wszystkim **immanentną właściwością zdarzeń i procesów społecznych**. Tak rozumiany **czas zawarty jest w zdarzeniach**, ma określone indywidualnie znaczenie i sens. Mówimy wtedy o czasie jakościowym, wewnętrznym, społecznym. Każde zdarzenie dziejące się w szkole (lekcja, apel, przerwa itp.) może mieć subiektywne, indywidualnie odbierane: trwanie (krótkie, długie), tempo (wolne, szybkie), rytm (stopniowy, chaotyczny) oraz znaczenie, może to być: czas pracy/czas wolny, czas nasycony/czas pusty, czas ciekawy/czas nudny itp¹.

Czas jest kategorią pozwalającą analizować wielowymiarowe funkcjonowanie szkoły oraz demaskować jej działania pozorne. W tekście wykorzystam tę kategorię do zdemaskowania niektórych przejawów istnienia pozoru w edukacji. Postaram się, na podstawie analizy sytuacji polskiej szkoły, odpowiedzieć na pytanie: **czy jest możliwa zmiana w szkole, jeśli znaczna część czasu tej instytucji jest „pusta”, ma pozorne znaczenie dla rozwoju uczniów?** Odpowiedź wymaga ukazania współczesnych przemian rozumienia czasu. Dlatego praca składa się z części omawiających: współczesne rozumienie czasu, analizę czasu strukturalnie zagospodarowanego, szkolny czas pozornie wartościowy oraz poszukiwanie możliwości zmian w szkole.

¹ Por. P. Sztompka (2005), *Socjologia zmian*, Kraków: Wyd. Znak.

NOWE METAFORY CZASU

Nie ma powszechnego, uniwersalnego sposobu rozumienia czasu. Koncepcje i pojęcia czasu, konkretne sposoby mierzenia czasu, orientacje temporalne, postawy wobec obszarów czasu (przeszłości, teraźniejszości i przyszłości) są **zmiennie społecznie i kulturowo**, powiązane z typami społeczeństw, ich strukturą, systemami politycznymi i ekonomicznymi, religią, tradycją, wzorami kultury².

Współcześnie nowe technologie generują nowe rodzaje czasu, które radykalnie wpływają na funkcjonowanie ludzi. Rozpowszechniły się **nowe metafory czasu** – w szczególności pojęcia **czasu „bezczasowego”**, **„wirtualnego”**³, **„momentalnego”**⁴ lub **„puentylistycznego”**⁵, **„punktowego”**⁶. Analiza metafor czasu wykazuje, że życie współczesnego człowieka stało się sumą „chwil obecnych”, zbiorem niepowiązanych ze sobą momentów przeżywanych ze zmienną intensywnością, niosących nieograniczone możliwości („wszystko się może zdarzyć w tej chwili”). Przebiega ono bez planu, bez wcześniej określonego kształtu i najczęściej w **pośpiechu**. „Staliśmy się – podkreśla J. Gleick⁷ na okładce książki pod wymownym tytułem *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego* – gatunkiem, u którego z dnia na dzień pojawiały się nowe zachowania: szybkie odruchy, szybkie zmiany uwagi, szybkie przełączanie kanałów, szybkie przemijanie”. Prowadzi to do zjawiska – nazywanego przez socjologa Hertmuta Rose⁸ – **fragmentaryzacją naszej świadomości czasu** i naszych czynności, przejawiającą się przeznaczaniem coraz krótszej uwagi określonym działaniom, ciągłym ich przerywaniem, np. przez telefony, smsy, e-maile, rodzinę, przyjaciół. Równie często sami sobie przerywamy uświadamiając sobie, że coś jeszcze chcemy lub musimy zrobić. Ciągła aktywność i jednoczesna obecność wszystkich problemów i dziedzin życia w naszym umyśle powoduje „skakanie” tam i z powrotem między różnymi sferami życia, ponadto rodzi „poczucie „winy”, iż w danym momencie możemy poświęcić się tylko jednej rzeczy”⁹. Współczesny człowiek „**nie nadąża za własnymi doświadczeniami** [podkreśl. A.K.B.], [...]

² E. Tarkowska (1987), *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*. Warszawa: Wyd. PAN, s. 21.

³ M. Castells (2007), *Na krawędzi wieczności: bezczasowy czas*. [w:] M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa: Wyd. PWN, s. 429.

⁴ J. Urry (2009), *Socjologia mobilności*, Warszawa: Wyd. PWN, s. 149.

⁵ M. Maffesoli, podaję za Z. Bauman (2009), *Konsumowanie życia*, Kraków: Wyd. UJ, s. 40.

⁶ N. Aubert, podaję za Z. Bauman (2009), *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 40.

⁷ J. Gleick (2003), *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego*, Poznań: Podaję za M. Dudzikową, *Minął właśnie rok. Rozważania o/na czasie*, [w:] M. Dudzikowa (2007), *Pomyśl sobie*, Gdańsk: Wyd. GWP, s. 335.

⁸ H. Rosa (2010) *Głód czasu w kulturze przyspieszenia*. Rozmowa przeprowadzona przez M. Kaczmarczyka i T. Szlendaka, „Studia Socjologiczne”, nr 4 (199), s. 237–238.

⁹ H. Rosa (2010) *Głód czasu ...*, dz. cyt., s. 238.

dotyka go głęboki kryzys refleksji, wyrażający się brakiem zatrzymań nad tym, czego doznał i co przeżył¹⁰. Życie staje się historią, którą można zatytułować *Donikąd byle szybciej*¹¹.

Analizując sytuację człowieka ponowoczesnego J. Mizińska podkreśla, że ścisnięci w kleszczach odstraszałającej przeszłości i przerażającej przyszłości „mamy do dyspozycji zaledwie małeńkie podwórko terażniejszości. Drepczemy po nim w tę i nazad, **skracamy się i pomniejszamy** [podkreśl. A.K.B.], aby się na nim zmieścić, wykorzystywać co prędzej to, co tu i teraz, albowiem wszelkie przedtem i potem, wszelkie tam, jawi się albo jako teren skażony albo jako niepewny i grząski¹². Taką wizję życia bez reszty, podporządkowanego „tu i teraz”, zatopionego w terażniejszości podtrzymują w równym stopniu: szkoła, rodzina i środki masowego przekazu¹³. Żyjemy w „kulturze terażniejszości”, w której chęć zatrzymania czasu, analizowania swoich przeżyć jest objawem choroby, lenistwa lub nieudolności¹⁴, a zatem odrzuciliśmy czas święta, smakowania chwili¹⁵.

Koncentracja na jednym z wymiarów czasu, brak równowagi pomiędzy przeszłością, terażniejszością a przyszłością jest swoistą patologią naszych czasów, prowadzącą do licznych negatywnych konsekwencji¹⁶. Takie odizolowanie stanowi dla człowieka źródło pustki, gdyż czas terażniejszy istnieje, „o ile jest traktowany jako punkt spotkania i przecięcia Wczoraj z Jutrem. Tylko wówczas zyskuje on oddech, perspektywę, a nade wszystko – **treść i sens** [podkreśl. A.K.B.]¹⁷.

Czas stał się czynnikiem nowego podziału (a może nawet konfliktu) społeczeństwa. T. van Leeuwen zauważa, że zanika synchronizacja całego społeczeństwa w jednym rytmie, **społeczeństwo stało się polirytmiczne** [podkreśl. A.K.B.]¹⁸. Współ-

¹⁰ H. Kwiatkowska (2001), *Czas, miejsce, przestrzeń – zaniedbane kategorie pedagogiczne*. „Edukacja”, nr 3, s. 22.

¹¹ S. Beaudoin (2010), *Donikąd byle szybciej*, Warszawa: Nasza Księgarnia.

¹² J. Mizińska (1997), *Sztuka zapominania*. [w:] J. P. Hudzik, J. Mizińska, *Pamięć, miejsce, obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 60.

¹³ Por. K. Obuchowski (1987), *Psychologiczne aspekty orientacji temporalnej*. [w:] Z. Cackowski, J. Wojczakowski (red.), *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, Warszawa: PAN, s. 49.

¹⁴ Z. Bauman (2009), *Konsumowanie życia*, Kraków: Wyd. UJ, s. 45.

¹⁵ Por. A. Korzeniecka-Bondar (2009), *Nie proszę o wiele, ale dobrej jakości – kilka refleksji o czasie wolnym od pracy. Edukacja a praca*. R. Borzyszkowska, E. Lemańska-Lewandowska, P. Grzybowski (red.), Bydgoszcz: Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 127–143.

¹⁶ S. Kierkegaard w książce *Choroba na śmierć*. Przeł. J. Iwaszkiewicz, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka mówi o rozpaczcy; P. Zimbardo i J. Boyd (2009), *Paradoks czasu*. Przeł. A. Cybulko, M. Zieliński, Warszawa: Wyd. PWN.

¹⁷ J. Mizińska (1997), *Sztuka zapominania...*, dz. cyt., s. 60.

¹⁸ T. van Leeuwen (2008), *Czas w dyskursie*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, A. Duszak, N. Fairclough (red.), Kraków: Wyd. UNIVERSITAS, s. 508.

czesne społeczeństwa – analizowane od lat przez E. Tarkowską¹⁹ – żyją w różnych rytmach, w różnych tempach przebiega życie ich członków. Szybsze tempo związane jest wykonywaniem pracy, dostępem do różnych przywilejów i niedostatkami czasu, a warstwy upośledzone, zmarginalizowane nie mają pracy i z nią związanych możliwości, „skazane są” na nadmiar i monotonię czasu²⁰.

ZMARNOWANY CZAS WYPALA PRZESTRZEŃ DO TWÓRCZEGO DZIAŁANIA

Codziennie działania szkolne ustrukturyzowane są między innymi przez czas (a także przestrzeń i relacje międzyludzkie). „Szkolna codzienność wyznaczona jest przez czasowy przebieg wielu czynności, poprzez rytm dziennych, tygodniowych, semestralnych rytuałów, poprzez czas przerw, lekcji, wejść i wyjść z budynku, poprzez zmienne sekwencje lekcji. Doświadczany czas nie jest tylko metrycznym taktem. Czas się dłuży, mija szybko, jest ciekawy, nudny, męczący”²¹.

Jednym z dokumentów określających czas szkolnej pracy jest Karta Nauczyciela gwarantująca nauczycielom nie więcej niż 40 godzin pracy tygodniowo, w tym 18 godzin zajęć dydaktycznych. Określa ona także, że nauczyciele mają wolne we wszystkie weekendy i święta, dwa miesiące płatnych wakacji i ponad miesiąc ferii²². W ramach tygodniowego czasu pracy nauczyciele zobowiązani są realizować:

- *zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz (pensum);*
- *inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły (zajęcia opiekuńcze i wychowawcze uwzględniające potrzeby i zainteresowania uczniów, udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, przeprowadzanie spotkań z rodzicami, udział w wycieczkach szkolnych, imprezach okolicznościowych realizowanych przez szkołę, sprawdzanie prac pisemnych uczniów itp.);*

¹⁹ E. Tarkowska (1999), *Społeczeństwo różnych rytmów. Przypadek polski na tle tendencji globalnych*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, P. Sztompka (red.), Warszawa – Kraków: Wyd. PWN.

²⁰ Por. Z. Bauman (1998), *Zbędni, niechciani, odrzuceni – czyli o biednych w zamożnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2; E. Tarkowska (2001), *Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.) *Kobieta i kultura czasu wolnego*. T. VII, Warszawa: Wyd. DiG; M. Orłowska (2007), *Przymus bezczynności. Studium pedagogiczno-społeczne czasu wolnego bezrobotnych*, Warszawa: Wyd. PWN.

²¹ S. Krzychała, B. Zamorska (2008), *Dokumentarna ewaluacja szkolnej codzienności*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW, s. 18.

²² *Karta Nauczyciela*, <http://www.prawo.vulcan.edu.pl/przegdok.asp?qdatprz=akt&qplikid=2> (aktualne 20.04.2011).

- *zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym*²³.

W 2009 roku weszła w życie decyzja o zmianie w Karcie Nauczyciela, dotycząca obowiązku przepracowania przez każdego nauczyciela 2 godzin tzw. karcianych, za które nie dostaje wynagrodzenia. Godziny te służyć miały indywidualnej pracy z uczniem, pracy w świetlicy itp., stały się jednak w wielu przypadkach godzinami pozornie wykorzystanymi, często przeciwko samym nauczycielom, o czym świadczyć może przykład przytoczony przez S. Broniarza²⁴: *w jednej ze szkół rozwiązano umowę z nauczycielką w świetlicy, której pensum wynosiło 26 godzin. Teraz każdy z 13 pozostałych nauczycieli spędza w świetlicy swoje dodatkowe dwie godziny. Zmniejsza się koszty o jeden etat, co w warunkach małej wiejskiej szkoły jest dużą sumą.*

A co z uczniami, czy taka rozkada nauczycieli im służy?

MEN w celu – o czym czytamy w uzasadnieniu do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 5 października 2010 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego²⁵ – *dalszej decentralizacji uprawnień, a tym samym zwiększenia zakresu kompetencji szkół, (...) unowocześnienia polskiej szkoły, (...) lepszego planowania wycieczek i wypoczynku rodzinnego, który jest istotnym czynnikiem integrującym rodzinę*, wprowadziło zmiany w organizacji roku szkolnego, dające dyrektorowi szkoły możliwość indywidualnego określania liczby dodatkowych dni wolnych od zajęć dydaktycznych-wychowawczych²⁶. Dni te mogą być przeznaczone m.in. na sprawdziany i egzaminy zewnętrzne oraz święta religijne, które nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy. Podczas dni wolnych od zajęć dydaktycznych szkoła ma obowiązek zorganizowania zajęć wychowawczo-opiekuńczych dla

²³ Tamże.

²⁴ *Wojna na edukacyjnej górze*. Wywiad ze Sławomirem Broniarzem przeprowadzony przez Agatę Grabau, „Przegląd” 2011, nr 2, s. 13.

²⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 5 października 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego http://www.bip.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=914%3Arozporzdzenie-ministra-edukacji-narodowej-z-dnia-5-padziernika-2010-r-zmieniajce-rozporzdzenie-w-sprawie-organizacji-roku-szkolnego&catid=26%3Aakty-prawne-obowizujce&Itemid=49 (aktualne 05.05.2011).

²⁶ Dla szkół podstawowych, zasadniczych szkół zawodowych, szkół policealnych oraz placówek kształcenia praktycznego i ustawicznego można ustalić – do 6 dni wolnych; dla gimnazjów – do 8 dni, dla liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych, liceów uzupełniających, techników i techników uzupełniających – do 10 dni. (...) Ponadto dyrektor szkoły może, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, ustalić dodatkowy dzień wolny od zajęć dydaktyczno-wychowawczych, pod warunkiem zrealizowania tych zajęć w sobotę. http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1604%3Aprjekt-rozporzdzenia-w-sprawie-organizacji-roku-szkolnego-w-bip&catid=40%3Aycie-szkoy-kalendarz-roku-szkolnego&Itemid=60 (aktualne 05.05.2011).

uczniów, informując o tym rodziców; a dni te nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy dla nauczycieli.

Decyzje te świadczą, że czas pracy nauczycieli i szkoły stał się problemem dostrzeżonym nie tylko przez MEN, ale także przez opinię społeczną, o czym dowiadujemy się z toczącej się w ostatnim czasie medialnej dyskusji dotyczącej czasu pracy nauczycieli. W opinii społecznej nauczyciele pracując w wymiarze 18 godzin tygodniowo postrzegani są jako dypozytariusze jednocześnie dwóch dóbr wysoko społecznie cenionych – pracy i czasu wolnego; pracują zbyt mało w porównaniu do innych profesji, a także mniej niż inni nauczyciele w Unii Europejskiej²⁷. Polemizują z tymi poglądami sami nauczyciele twierdząc, że ich praca jest czasochłonna i trudna, a 18 godzin dydaktycznych nie stanowi pełnej listy ich obowiązków, tworzą ją jeszcze „czynności niedostrzegane”, o czym czytamy w komentarzu do belferbloga D. Chętkowskiego dotyczącego *Czasu pracy nauczyciela*²⁸:

W mojej szkole dyrekcja zarządziła, że co tydzień dzieci powinny pisać pracę w klasie (...), jeśli mam 3 klasy po 28 – 30 osób i na sprawdzenie każdej pracy przeznaczę 10 minut (przeznaczam więcej, jeśli mam sprawdzić lepiej i napisać koniecznie recenzję motywującą) to łatwo policzyć, ile mam przeznaczyć czasu tylko na to zadanie. Do tego jeszcze wypada sprawdzić dyktanda i sprawdziany z gramatyki, zeszyty. Dochodzą rady, spotkania z rodzicami, wywiadówki, jasełka, apele, projekty, sprawozdania, czyli norma (stachanowska).

Czasem pracy nauczycieli zajął się także Instytut Badań Edukacyjnych rozpoczynając w 2011 roku ogólnopolskie badania czasu i warunków pracy nauczycieli. W odezwie M. Fedorowicza – dyrektora IBE – adresowanej do nauczycieli czytamy: *na temat czasu pracy i warunków pracy nauczycieli istnieje wiele stereotypów, często krzywdzących. Badanie przeprowadzone na ponad 7,5 tysięcznej grupie pozwoli przedstawić rzetelny i prawdziwy obraz pracy nauczyciela. Jest to szansa na obalenie mitu nauczyciela, który mało pracuje, ma wakacje i ferie. Dzięki wiedzy na temat czasu i warunków pracy będzie możliwe lepsze planowanie czasu pracy uwzględniające zróżnicowane obciążenia zawodowe nauczycieli*²⁹.

²⁷ *Polskich nauczycieli jest za dużo i za mało pracują* <http://www.wprost.pl/ar/214067/Polskich-nauczycieli-jest-za-duzo-i-za-malo-pracuja/> (aktualne 20.04.2011)

Przeciętny polski nauczyciel przepracowuje 513 godzin rocznie – to o 40 punktów procentowych mniej niż w krajach OECD, gdzie nauczyciele pracują średnio 786 godzin rocznie.

²⁸ Komentarz osoby o loginie „time” <http://chetkowski.blog.polityka.pl/2010/11/03/czas-pracy-nauczycieli/> (aktualne 05.05.2011).

²⁹ *List M. Fedorowicza do nauczycieli*, http://badania.ibe.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=186%3Abadanie-czasu-i-warunkow-pracy-nauczycieli&catid=51%3Alista-badan&Itemid=83&limitstart=2 (aktualne 05.05.2011).

Mit ten wydaje się już w znacznym stopniu obalony przez przeprowadzone w roku 2008 przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN w ramach międzynarodowego projektu Teacher Education and Development Study in Mathematics (TEDS-M) realizowanego w 17 krajach przez międzynarodową organizację International Association for the Evaluation of Educational Achievement (IEA) badania dotyczące pracy nauczycieli matematyki³⁰. Analiza wyników tych badań wykazuje, o czym z pewnością wie Ministerstwo Edukacji Narodowej, jako podmiot finansujący badania TEDS-M w Polsce, że nauczyciel matematyki średnio pracuje w tygodniu 41,5 godziny – sumując zajęcia dydaktyczne i pozostałe obowiązki. A zatem chyba zamysł ogólnopolskich badań IBE słusznie budzi szereg wątpliwości wśród nauczycieli, którzy spodziewają się, że w rzeczywistości służyć ma to wydłużeniu czasu ich pracy, zwiększaniu ich obowiązków. Wielu nauczycieli uważa, że liczba godzin realnie przepracowanych w szkole i na jej rzecz zależy od dyrektora i jego zarządzania zasobami ludzkimi, a także od specyfiki nauczanego przedmiotu³¹, nie wspominając o postawie wobec pracy samego nauczyciela – są szkoły realizujące różne projekty, gdzie pracuje się nawet znacznie więcej niż 40 godzin tygodniowo, są i takie, gdzie nie robi się nic poza obowiązkowymi zajęciami dydaktycznymi.

Co policzy komisja? *Czy weźmie pod lupę szkoły, gdzie pracownicy tyrają, bo tak im szef każe, czy przyjrzy się placówkom, gdzie kot z kulawą nogą nie interesuje się tym, jak pracują nauczyciele? Uważam, że obecnie można udowodnić każdą tezę [podkreśl. A.K.B.]. Każdy czas pracy nauczycieli jest do udowodnienia – podkreśla nauczyciel D. Chętkowski³².*

Istnieje niebezpieczeństwo, że badania, przeprowadzone za pomocą ankiety i dzienniczka rejestrującego wszystkie czynności wykonywane przez nauczyciela w ciągu losowo wybranego jednego dnia³³, przyczynią się do stworzenia wiedzy powierzchniowej, gdyż nie każdy dzień pracy nauczyciela musi być w równym stopniu nasycony zadaniami. Dlatego też powtórzę, **udowodnić da się każdą tezę**.

Nic nie wskazuje, że godziny pracy dla tych najbardziej zapracowanych zostaną zmniejszone, gdyż nie od dziś wiemy, że **czas to pieniądz**. Potwierdzeniem tego jest fakt, że MEN przekazało samorządom obowiązek zatwierdzania organizacji roku

³⁰ *Nauczyciele matematyki w Polsce – raport z badania TEDS-M* http://www.ifispan.waw.pl/pliki/raport_z_badiana_nauczycieli.pdf (aktualne 05.05.2011).

³¹ *Polonista pracuje więcej niż matematyk*, „Gazeta Prawna”, http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/439512,nauczyciele_polonista_pracuje_wiecej_niz_matematyk.html (aktualne 05.05.2011).

³² D. Chętkowski, *Czas pracy nauczycieli*. <http://chetkowski.blog.polityka.pl/2010/11/03/czas-pracy-nauczycieli/> (aktualne 05.05.2011).

³³ Obawy pojawiają się w związku z tym, że w zawodzie nauczyciela pewne czynności można zakwalifikować zarówno jako pracę, jak i formę spędzania czasu wolnego, np. czytanie książki może być i jednym, i drugim, albo czas spędzony na kawie z koleżankami z pracy, w trakcie którego omawiane są problemy zawodowe, to praca czy czas wolny? Trudno to jednoznacznie określić za pomocą strategii ilościowej.

szkolnego. Do czego to prowadzi? W „Gazecie Prawnej”³⁴ czytamy, że samorządy szukają oszczędności w wydatkach na oświatę, dlatego gminy wydały specjalne zarządzenia lub wytyczne (formalne lub nieformalne) dla dyrektorów szkół, w których nakazały im ograniczenie zatrudnienia. Szkoły do końca kwietnia 2011 roku musiały przedstawić samorządom do akceptacji tzw. arkusz organizacyjny szkoły, w którym dyrektorzy określają m.in. liczbę nauczycieli, zajęć oraz uczniów³⁵.

Samorządy – czytamy w „Gazecie Prawnej” – **nie czekają na przeciągające się w czasie obietnice Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczące zmian w Karcie Nauczyciela. Wciąż muszą się do niej stosować i nie mogą zatrudniać pedagogów na własnych warunkach. Dlatego korzystają z innych możliwości wpływania na funkcjonowanie szkół, które przyniosłyby im oszczędności. (...) Podjęły decyzję o likwidacji blisko pół tysiąca placówek oświatowych. Teraz zmuszają dyrektorów szkół do szukania kolejnych oszczędności. Otrzymali oni w tym roku od wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zarządzenie (formalne lub nieformalne), aby zmniejszać liczbę oddziałów, zwalniać i nie zatrudniać nowych nauczycieli, a tych, którzy pozostaną – namawiać do pracy na półtora etatu. (...) Inaczej gminy nie zatwierdzą ich planu organizacyjnego na kolejny rok szkolny. (...) Dzieje się tak dlatego, że na jednego nauczyciela przypada niepełny etat. (...) Dyrektor może jej powierzyć jednak dodatkowe 9 godzin. Wtedy nauczyciel zarabia więcej, niż musi mu zagwarantować samorząd. W efekcie ma zapewnioną średnią płacę, a gmina nie musi mu wypłacać „wyrównania”. Samorządy przy okazji redukcji zatrudnienia w szkołach często pozbywają się najstarszych nauczycieli, którzy kosztują ich najwięcej. Zgodnie bowiem z ustawą z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U nr 257, poz. 1726) osoby łączące pobieranie emerytury z pracą zawodową do końca września muszą wybrać, czy nadal chcą pracować w szkole, czy też wolą pobierać emeryturę [podkreśl. A.K.B.]³⁶.**

Nauczyciele szukają sposobów na uniknięcie zwolnienia. Z obawy przed redukcjami etatów decydują się na urlopy dla poratowania zdrowia, które (i to jest nowe zjawisko) trwają od kwietnia, a nie jak to było przyjęte, od września. W ten sposób nauczyciele gwarantują sobie zatrudnienie nie przez rok, ale aż przez dwa lata. Dzieje się tak dlatego, bo w razie konieczności redukcowania etatów w szkołach wypowiedzenia są wręczane nauczycielom z początkiem maja. Nie jest to możliwe w momencie korzystania z urlopu na poratowanie zdrowia³⁷. Nauczyciele na pozór zarządzania

³⁴ Gminy zarządziły zwolnienia nauczycieli.

http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/508385,gminy_zarzadzily_zwolnienia_nauczycieli.html,2 (aktualne z dnia 05.05.2011).

³⁵ Wcześniej ich opiniowaniem zajmowały się kuratoria oświaty.

³⁶ Innym sposobem szukania oszczędności w oświacie jest łączenie oddziałów. MEN mimo próśb rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka nie zdecydowało się określić, ile maksymalnie uczniów może liczyć oddział. W efekcie o tym decydują gminy.

³⁷ Gminy zarządziły zwolnienia nauczycieli.

reagują ucieczką, stanowi to rodzaj mimikry, świadczący o ich dramatycznej sytuacji, szczególnie w małych miejscowościach.

Pozorne albo rodzące pozór decyzje strukturalne niech zakończy gorzka refleksja B. Śliwerskiego: „To, co jedni skracali, następni wydłużali, co jedni wzbogacali, następni o to samo uszczuplali, to, z czym jedni zrywali, inni – jakby na przekór – właśnie do tego nawiązywali itp. Przez ostatnie dwadzieścia lat nikogo nie rozliczono za wynikające z ciągłych zmian marnotrawstwo publicznych pieniędzy oraz ludzkiego zaangażowania, które poświęcane były na kolejne projekty czy reformy oświatowe. Wielokrotnie zostały zmarnowane czas, wysoka motywacja wielu zatroskanych o edukację nauczycieli i naukowców, środki materialne i finansowe, a przy tym **wypalono przestrzeń do twórczego działania** [podkreśl. A.K.B.], naruszając poczucie zaufania do władzy w ogóle. Proces ten trwa zresztą nadal”³⁸.

„PAPIEROWE” ZADANIA SZKOŁY

Przejdźmy do rozważań dotyczących tego **co i z jakiego powodu szkoła pozoruje w szkole się pozoruje?** Wskażę jedynie wybrane obszary.

Szkoła od lat, o czym świadczą liczne badania oraz medialne informacje, zwykle o tragicznych konsekwencjach, pozoruje wychowywanie uczniów³⁹. **Dlaczego w szkole się nie wychowuje?** Aby zorganizować proces autonomicznego, wielowymiarowego rozwoju ucznia potrzeba (między innymi) dużo czasu. Wychowywanie wymaga dialogu, poszukiwania wzajemnego zrozumienia i konsensusu – nie da się tego osiągnąć w pośpiechu, bez zbudowania wzajemnego zaufania, a do tego potrzeba czasu i wspólnego działania, by móc się wzajemnie poznać. Na to w szkole nie ma czasu, gdyż pędzi się z „przerabianiem” materiału, bo z tego nauczyciel i uczniowie są rozliczani. Gdy zrealizuje się obowiązkowy program, pozostaje na wychowywanie niewiele czasu, co jest często świadomie przez nauczycieli aranżowane. Wskazują na to badania W. Dróżki: „Często nauczyciele boją się takich dyskusji [z uczniami dotyczących problemów ogólnospołecznych – A.K.B.], gdyż są w swych postawach bardziej tradycyjni i zachowawczy. Brak im w tym zakresie wiedzy oraz umiejętności porozumiewania się z uczniami epoki Internetu, »uczniami trudnymi«, jak ich nazywają”⁴⁰.

http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/508385,gminy_zarzadzily_zwolnienia_nauczycieli.html,2 (aktualne z dnia 05.05.2011).

³⁸ B. Śliwerski (2009), *Problemy Współczesnej Edukacji. Dekonstrukcja Polityki Oświatowej III RP*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 19.

³⁹ Por. A. Famała-Jurczak (2010), *Szkoła miejscem (nie)(do) rozwoju. Studium empiryczne na przykładzie gimnazjum „wirtualnego”*, Kraków: Impuls, s. 121–128.

⁴⁰ W. Dróżka (2008), *Zmiana społeczno-edukacyjna w Polsce w doświadczeniu średniego pokolenia nauczycieli w świetle badań autobiograficznych*, „Edukacja”, nr 2, s. 17.

Poza obawami, brakiem czasu i kompetencji powodem pozorowania wychowania może być fakt braku zaangażowania (w swój rozwój, w problemy ucznia) wskazany przez L. Witkowskiego przy okazji analizy „lekcji toruńskiej” i jej dalszych konsekwencji. Autor podważając istnienie „ciała pedagogicznego”, krytykuje jego działanie. „Może to rzekome »ciało« działa na zasadzie »zwłoki« (czyli jak zwłoki), zarazem nadzwyczaj szybko wchodzi w stan rozkładu, degradacji, wirtualizacji i rytualizacji, w trosce o własną wygodę i minimalizowanie gestów spalania energii. Zwłaszcza że takie »ciało pedagogiczne« może nie mieć trybu angażowania się w sprawy pojedynczych, realnych, odczuwających ból »ciał fizycznych«, które radzić sobie powinny, zdaniem niektórych »lepszycy«, **nie absorbując czasu** [podkreśl. A.K.B] tychże niektórych, którzy mają i tak dość własnych problemów, a nawet i więcej niż dość. Czasem lepiej jest mieć, jak długo się da, zamknięte oczy. Wtedy problemów najwidoczniej nie widać⁴¹. Takich nauczycieli nazwać można za Michaelem Ende⁴² **ciułaczami czasu**, którzy żałują czasu na rozmowy z uczniem, na działania wspierające w trudnym okresie dojrzewania, na marzenia o lepszej szkole, a sztywno trzymają się utartych schematów (często nieskutecznych w komunikacji z uczniami).

Podjęmowane przez nauczycieli działania wychowawcze nie są przemyślaną długoterminową i realizowaną wspólnie przez podmioty edukacji koncepcją, gdyż takie tracą na atrakcyjności w „kulturze pośpiechu”, a jedynie akcyjną, spekulatywną działalnością podporządkowaną biurokratycznemu planowaniu i sprawozdawczości. Potwierdzają to analizy pamiętników nauczycieli dokonywane przez W. Dróżkę: „Nauczyciele w bardziej zaawansowanym średnim wieku, którzy jeszcze trzymają się społecznikowskiego etosu i stylu służby społecznej, nauczyciela »dla innych«, są coraz bardziej osamotnieni, bez wsparcia za strony rodziców i szerszego społeczeństwa. **Przegrywają z tymi, którzy w pogoni za awansem i własną pomyślnością, podejmują często wiele działań pozorowanych, na pokaz, w celu chwilowego zabłyśnięcia** [podkreśl. A.K.B.]⁴³. Liczy się tylko, co „tu i teraz”, choć powoduje to „skracanie się i pomniejszanie” nauczycieli, ich samoinstrumentalizowanie się, czego wielokrotnie sami nie dostrzegają, gdyż na to potrzeba dystansu, wyznaczania sobie celów dalekich, refleksji, a to jest sprzeczne z ideą chwilowego zabłyśnięcia.

Działania wychowawcze podejmowane przez nauczyciela są wtedy „ważne”, gdy zostaną „udokumentowane”, jeśli **jedynie** służą uczniom, ich wychowaniu nie są tak

⁴¹ L. Witkowski (2009), *Wstęp redaktora książki*. [w:] L. Witkowski (red.), *Szkoła polska: między barbarzyństwem i Europą (lekcja „toruńska” i ślady prasowe – pięć lat później i co dalej?)*, Toruń: Wyd. A. Marszałek, s. 18.

⁴² M. Ende (2000), *Momo, czyli osobliwa historia o złodziejach czasu i o dziecku, które zwróciło ludziom skradziony im czas*. Przeł. T. Jętkiewicz, Wrocław: Wyd. Siedmiogród.

⁴³ W. Dróżka (2008), *Zmiana społeczno-edukacyjna w Polsce...*, dz. cyt., nr 2, s. 17.

wysoko notowane w szkolnej rzeczywistości „papierowego terroru”⁴⁴. Gorzko to relacjonuje, w odpowiedzi na artykuł prezesa Centrum Doskonalenia Obywatelskiego Jacka Strzemiecznego *Szkoła musi być ciekawsza*⁴⁵, nauczyciel warszawskiego liceum Włodzimierz Zielicz⁴⁶: *oto w niedawnym wywiadzie (...) prof. Czapiński postuluje ministerialny przymus grupowych form zajęć. Cóż za problem – parę plakatów wg instrukcji i pod kontrolą nauczyciela, parę zdjęć uśmiechniętych (na polecenie pedagoga) buź i grupowe działania mamy dla wizytacji udokumentowane....*

Nauczyciele wypełniają papierami szkolne kartoteki, skoroszyty i akta „dokumentujące” ich często jedynie pozorne działania podejmowane często na odgórne zlecenie. Przykład podobnego „radzenia” sobie nauczycieli z ministerialnym nakazem edukowania uczniów w kwestii dopalaczy (choć wcześniej nie byli do tego przygotowani), pokazuje nauczyciel D. Chętkowski, cytując: *nauczyciele wykonają to zadanie, ale tylko na papierze. Każdy wpisze do dziennika temat, że była lekcja o dopalaczach [...] i na tym edukacja młodzieży się skończy*⁴⁷.

Działania pozorne przyczyniają się do pozorowania zaangażowania zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Szkoła nie dotrzymuje kroku zmianom społecznym, doświadczeniom pozaszkolnym uczniów, problemom, z którymi się borykają, lecz wlecze się za nimi, nie wychodzi z inicjatywami wychowawczymi, a tylko reaguje na pojawiające się problemy. Krótko mówiąc w szkole nie ma czasu na wychowanie. Ale czy ma ona wtedy w ogóle sens?

W polskiej szkole papierologię umacnia także awans zawodowy nauczyciela, sprawiający, że nauczyciele skoncentrowani są na sobie i tym, w co się oplać inwestować swój czas. „**Awans – co podkreślają nauczyciele⁴⁸ – to nade wszystko brak czasu na autentyczne wychowanie, wspieranie uczniów oraz rozwój własnej osobowości, to »biurokratyczne szaleństwo«, wielość działań pozornych, wzrost rywalizacji, zawiści, konfliktów, rozbita atmosfera współpracy w zespołach nauczycielskich to zbieranie zaświadczeń dokumentujących rzekomą twórczość**” [podkreśl. A.K.B.].

⁴⁴ S. Bornowski, *Mateczniki szkolnej biurokracji*, „Dziennik Polski” <http://www.dziennikpolski24.pl/pl/aktualnosc/kraj/196736-mateczniki-szkolnej-biurokracji.html> (aktualne 31.01.2011).

⁴⁵ J. Strzemieczny, *Szkoła musi być ciekawsza*, http://wyborcza.pl/1,75515,7315111,Szkoła_musi_byc_ciekawsza.html (aktualne 05.05.2011)

⁴⁶ W. Zielicz, *Szkoła musi być ciekawsza, ale nie będzie...* http://wyborcza.pl/1,95892,7430144,Szkoła_musi_byc_ciekawsza__ale_nie_będzie_list.html?as=2&startsz=x (aktualne 05.05.2011).

⁴⁷ D. Chętkowski, *Co ja wiem o dopalaczach*, <http://chetkowski.blog.polityka.pl/?p=1112> (aktualne 02.02.2011).

⁴⁸ W. Dróżka (2008), *Zmiana społeczno-edukacyjna w Polsce w doświadczeniu ...*, dz. cyt., s. 20.

Nauczyciele nie mają czasu na wychowywanie, rozmowę z uczniami, nie mają go także w kontakcie z przełożonymi. Brak czasu jest barierą komunikowania się nauczycieli z dyrektorami, na co wskazuje 34,4 % dyrektorów oraz 23,5 % nauczycieli uczestniczących w badaniach prowadzonych przez B. Tołwińską⁴⁹. Dla obu stron przeszkodą w komunikacji jest także wysłuchiwanie wzajemnych intencji, rzeczywiste ich odczytanie, usłyszenie. Autorka wskazuje na wartość parafrazowania, zadawania pytań, które są rzadko stosowane, gdyż to „wymaga czasu, a właśnie jego brak jest przeszkodą odczuwaną przez obie strony”⁵⁰. W tym ciągłym pośpiechu dyrektor ogranicza się w treści komunikatów głównie do przekazywania nauczycielowi instrukcji dotyczących zadań dydaktyczno-wychowawczych. Autorka konkluduje, że dyrektorzy popełniają liczne błędy w zarządzaniu czasem, co prowadzi do wyczerpywania się ich sił, energii i utraty motywacji do pracy, a w konsekwencji ogranicza rozwój pracowników⁵¹.

Obszarem, na który w głównej mierze przeznaczają swój szkolny czas nauczyciele, są lekcje. Jej subiektywne znaczenie oddaje wierszyk dwunastoletniej uczennicy⁵²:

*Czas jest dziwny niesłychanie, zawsze płynie, nie przestanie,
tak wydłuży lekcję nudną, że wytrzymać na niej trudno.
Za to mile chwile skraca, aż ze śmiechu się przewraca.*

Ile z czasu lekcji rzeczywiście służy rozwojowi ucznia? Przeprowadzone w 1995 roku badania Z. Kwiecińskiego⁵³ dotyczące struktury i jakości wykorzystania czasu stu lekcji w klasie ósmej typowej szkoły podstawowej z zastosowaniem kierowanej ukrytej obserwacji uczestniczącej, prowadzonej przez ucznia, wskazują, że **tylko 5,5% czasu każdej przeciętnej lekcji można uznać za czas służący rozwojowi ucznia**. Ponad połowa – 24,4 min (z każdych 45min) przeciętnej lekcji stanowi czas jakkolwiek przez nauczyciela zorganizowany, a 20,6 min lekcji zajmuje czas który zupełnie nie zorganizowany. 87,8% każdej lekcji (co stanowi 39,5 min z 45 min trwania przeciętnej lekcji) to czas, który trudno uznać za sprzyjający z całą pewnością rozwojowi ucznia. Interpretując te wyniki badań Autor stawia, jak sam określa, „dość drastycznie brzmiące twierdzenie, że **szkoła jest zorganizowaną stratą czasu i zorganizowaną blokadą rozwoju** [...] w odniesieniu do uczniów, którzy oczekują od szkoły intensywnej pracy umysłowej”⁵⁴ [podkreśl. A.K.B.].

⁴⁹ B. Tołwińska (2011), *Kompetencje społeczne dyrektorów szkół*, Kraków: Impuls, s. 134–137.

⁵⁰ Tamże, s. 137.

⁵¹ W. Kobyliński (1994), *Podstawy organizacji i kierowania w oświacie*, Radom–Warszawa, s. 234.

⁵² B. Dymara (2010), *Współbicie interpersonalne jako fenomen i zadanie edukacji*. „Ruch Pedagogiczny”, nr 3–4, s. 92.

⁵³ Z. Kwieciński (1995), *Praca w szkole jako złudzenie (Studium przypadku)*, [w:] Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Olecko: Wyd. Trans Humana, s. 96–122.

⁵⁴ Z. Kwieciński (1995), *Praca w szkole jako złudzenie*, dz. cyt., s. 97.

Sytuacja niewiele się zmieniła, na co wskazują wyniki badań R. Wawrzyniak-Beszterdy⁵⁵ z 2002 roku, dotyczące komunikacyjnych doświadczeń uczniów na lekcji. Większość nauczycieli pracujących z badanymi licealistami najwięcej czasu poświęca „sprawom związanym z tematem lekcji” (78,1%). Uczniowie spotykają jednak także takich nauczycieli, których autorka nazywa „nieprzewidywalnymi”, „nieobliczalnymi”, którzy połowę czasu lekcji (a niektórzy nawet jej 75–100%) przeznaczają na osobiste wynurzenia, uwagi (często złośliwe) dotyczące zachowania i postępów w nauce uczniów, sprawy organizacyjne, bądź bieżące sprawy szkoły i klasy, odpytywanie oraz anegdoty i plotki. Istotą takiej pozornej pracy oddała wypowiedź jednego z uczniów – *byleby przeleciała lekcja*⁵⁶. Nauczyciele nie dostrzegają, że „to, co dzieje się w ciągu szkolnego dnia, ma swoje konsekwencje dla karier życiowych młodych ludzi”⁵⁷, a na nauczyciela spoczywa odpowiedzialność nie tylko za czyny podjęte, ale także za te zaniechane.

Przegadane, nic niewnoszące lekcje „da się podgonić/nadrobić”, przyspieszyć za pomocą testów, zeszytów ćwiczeń, w których wystarczy wypełnić rubryczkę, prac domowych, matryc, ksero kopii itp. Aktywność ucznia na lekcji ukierunkowana jest na zdobycie wielu nowych danych, co naraża go na ryzyko „zadławienia czy niestrawności”⁵⁸. Pośpiech utrudnia lub nawet uniemożliwia przekształcanie informacji w wiedzę, które wymaga samodzielnej aktywności poznawczej, polegającej na wyborze informacji, refleksji nad nią, uporządkowania oraz wiązania. Pośpiech zaprzecza przekonaniu, że wszystko ma swój czas, a utwierdza w tym, że wszystko zdarzyć się powinno teraz, że wszystkie cele należy osiągnąć jednocześnie. Rodzi to niecierpliwość, nadmierną koncentrację na skuteczności/efektywności.

CO SIĘ DZIEJE Z UCZNIEM, GDY W SUMIE NIC WAŻNEGO SIĘ NIE DZIEJE?

W. Kozłowski analizując szkolną motywację wewnętrzną stwierdza, że „im więcej czasu uczeń spędza w szkole, tym mniej przyjemności czerpie z uczenia się i związanych z nią osiągnięć”⁵⁹. Doprowadzić to może do tego, że uczeń nigdy nie znajdzie lub „zgubi z oczu” pomysł na to, kim może być, oraz drogę prowadzącą do tego, by takim się stać. Wyćwiczony się po pierwsze, w „etosie i umiejętnościach unikania pracy, szczególnie unikania pracy intensywnej, dającej zamierzone efekty, a po wtóre zako-

⁵⁵ R. Wawrzyniak-Beszterda (2002), *Doświadczenia komunikacyjne uczniów w czasie lekcji. Studium empiryczne*, Kraków: Impuls, s. 104–106.

⁵⁶ Tamże, s. 106.

⁵⁷ P. Mikiweicz (2009), *Debata część I* [w:] L. Witkowski (red.), *Szkoła Polska: między barbarzyństwem i Europą (lekcja „toruńska” i ślady prasowe – pięć lat później i co dalej?)*, Toruń: Wyd. A. Marszałek, s. 97.

⁵⁸ M. Ledzińska (2011), *Struś Pędziwiatr w kserokulturze*, „Psychologia w Szkole”, nr 1, s. 62.

⁵⁹ W. Kozłowski (2006), *Szkolna motywacja wewnętrzna*, „Edukacja”, nr 1, s. 32.

rzeni w kulturze pozoru, w której „można pracy w ogóle nie wykonywać, można ją wykonać źle, błędnie i przeciw zamierzonym celom”⁶⁰. Czas (w tym ten przeznaczony na rozwój ucznia) zawsze upływa realnie, ale jego wartość może być pozorna.

Czas spędzony w szkole trzeba **przetrwać**, bo „być uczniem, to tracić masę czasu na bezpłodne ślęczenie w szkolnej ławce, gdy niczego się nie uczysz, a tracisz czas”⁶¹, czasem **narzucanych czynności**⁶², gdy traktowani są jako niezdolni do samodzielnego kierowania, ale jednocześnie czasem o znaczeniu **przełomowym**⁶³, w którym jednostka jest powołana do podejmowania decyzji ważnych ze względu na swoje ambicje, przyszłe cele, oraz mających konsekwencje na co dzień, jak i w skali całego życia.

JAK TO ZMIENIĆ?

„(...) dziecko trzyma w ręce balonik, trzyma go z dumą niczym jakieś trofeum i nagle, prask, balonik flaczeje, coś go przekuło, ale co takiego, może kolec z żywo-
płotu? (...) A więc tak to wygląda, **czas jest powietrzem**, a ona **pozwoliła mu ująć przez malutką dziurkę, której nawet nie zauważyła. Gdzie jednak jest ta dziurka?** nie potrafiła jej dostrzec”⁶⁴ [podkreśl. A.K.B.] – tak włoski pisarz Antonio Tabucchi, w opowieści pt. *Krąg*, opisuje doświadczanie czasu, który niepostrzeżenie ulatuje, pozostawiając uczucie żalu i niespełnienia.

Czas szkolny też sączy się powoli, jedna lekcja, druga ... – czymże one są w procesie nauki szkolnej trwającej wiele lat? Gdy nudne, pozorne, stracone dla rozwoju stają się sflaczałym, rodzącym rozczarowanie pustym balonikiem, którego już nie da się ponownie nadmuchać. Jak temu zaradzić?

Niezbędne jest **problematyzowanie**⁶⁵ kwestii czasu w szkole, zadawanie pytań o jego znaczenie i wartość w rozwoju ucznia? Należy analizować problem czasu w szko-

⁶⁰ Z. Kwieciński (1995), *Praca w szkole jako złudzenie (Studium przypadku)*, dz. cyt., s. 119.

⁶¹ Wypowiedź studenta I roku dotycząca tego, jak to jest być uczniem, cytuję za M. Dudzikową (2010), *Eseje o codzienności szkolnej z perspektywy metafory*, [w:] M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy. Konteksty*, T. 5., Gdańsk: Wyd. GWP.

⁶² T. van Leeuwen (2008), *Czas w dyskursie*, dz. cyt., s. 496.

⁶³ A. Giddens (2002), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wyd. PWN, s. 155.

⁶⁴ A. Tabucchi (2010), *Czas szybko się starzeje*, Warszawa: Czytelnik, s. 16.

⁶⁵ „**Problematyzowanie** polega na zadawaniu pytań o znaczenie, o sposoby konstruowania rzeczywistości, zjawisk, postaw (czyli skąd to się wszystko bierze?), o to: „dlaczego tak?”, „dlaczego nie?” M. Kostera (1998), *Opowieści o ludziach, zwyczajach, organizacjach, czyli „wykłady”*, Warszawa, s. 26, podają za M. Dudzikową (2007), *Uczyć się od idola. O istotnym źródle wiedzy potocznej uczniów*, [w:] M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy. Konteksty*, T. 2., Gdańsk: Wyd. GWP, s. 274.

le, gdyż „choroba szkoły często polega na tym, że problemów nie widzimy”⁶⁶. Analiza wartości czasu staje się w rzeczywistości rozważaniem o wartości ludzkich działań. A. Nowicki⁶⁷ podkreśla, że **kiedy o czasie się mówi, to nie o czasie się mówi, ale o człowieku** – o wymiarach, obszarach i wartości jego działań.

O czasie należy myśleć, planować go i świadomie wypełniać treścią, by nie godzić się na byle co, na „obrabowywanie” z czasu przeznaczonego na rozwój, na powolne ulatywanie powietrza. A. Nowicki⁶⁸ stwierdza, że stosunek do czasu może i powinien być rozpatrywany w kategoriach moralnych. Wychowanie moralne powinno zakorzeniać między innymi szacunek wobec czasu zarówno swojego, jak i innych ludzi, że nie wolno go bezmyślnie marnotrawić, lecz należy wypełniać go cennymi treściami.

Czas warto traktować, jak uczy Anna Kamińska, jako **surowiec naszego życia**⁶⁹, z którego każdy tworzy coś innego, każdy w swoim tempie, odmiennym rytmem tworząc sekwencje powiązanych ze sobą zjawisk i zdarzeń społecznych na poziomach: mikro (życia codziennego), mezzo (biografii) i makro (historii)⁷⁰. Zadaniem szkoły jest uwzględnić ową polirytmiczność. Wymaga to z jednej strony uwzględnienia indywidualizmu, a z drugiej uświadomienia sobie [potrzeb i dążeń – A.K.B.] innych członków, całej grupy społecznej i komunikacji z nimi⁷¹. A to wymaga świadomego gospodarowania czasem.

BIBLIOGRAFIA:

- Bauman Z. (1998), *Zbędni, niechciani, odrzuceni – czyli o biednych w zamożnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Bauman Z. (2009), *Konsumowanie życia*. Kraków: Wyd. UJ.
- Beaudoin S. (2010), *Donikąd byle szybciej*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Broniarz S. (2011) *Wojna na edukacyjnej górze*, Wywiad przeprowadzony przez A. Grabau. „Przegląd”, nr 2.
- Castells M. (2007), *Na krawędzi wieczności: beczasowy czas*, [w:] M. Castells, *Społeczeństwo sieci*. Warszawa: Wyd. PWN.
- Dróżka W. (2008), *Zmiana społeczno-edukacyjna w Polsce w doświadczeniu średniego pokolenia nauczycieli w świetle badań autobiograficznych*, „Edukacja”, nr 2.
- Dudzikowa M. (2007), *Pomyśl siebie*, Gdańsk: Wyd. GWP.
- Dudzikowa M. (2007), *Uczyć się od idola. O istotnym źródle wiedzy potocznej uczniów*. [w:] Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy. Konteksty*. T. 2., Gdańsk: Wyd. GWP.

⁶⁶ L. Witkowski (2009), *Głos moderatora debaty, część II* [w:] *Szkoła Polska...*, dz. cyt., s. 116.

⁶⁷ A. Nowicki (1983), *Czas i człowiek*, Warszawa: Nasza Księgarnia, s. 41.

⁶⁸ Tamże, s. 150.

⁶⁹ A. Kamińska (1988), *Notatnik 1965–1972*, Poznań: W Drodze, s. 23.

⁷⁰ Por. P. Sztompka (2005), *Socjologia zmian*, Kraków: Wyd. Znak.

⁷¹ T. van Leeuwen (2008), *Czas w dyskursie*, dz. cyt., s. 508–509.

- Dudzikowa M. (2010), *Esej o codzienności szkolnej z perspektywy metafory*. [w:] M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy. Konteksty*. T. 5., Gdańsk: Wyd. GWP.
- Dymara B. (2010), *Współbycie interpersonalne jako fenomen i zadanie edukacji*, „Ruch Pedagogiczny”, nr 3–4.
- Ende M. (2000), *Momo, czyli osobliwa historia o złodziejach czasu i o dziecku, które zwróciło ludziom skradziony im czas*, Przeł. T. Jętkiewicz, Wrocław: Wyd. Siedmiogród.
- Famuła-Jurczak A. (2010), *Szkoła miejscem (nie)(do) rozwoju. Studium empiryczne na przykładzie gimnazjum „wirtualnego”*, Kraków: Impuls.
- Giddens A. (2002), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wyd. PWN.
- Kamieńska A. (1988), *Notatnik 1965–1972*, Poznań: W Drodze.
- Kierkegaard S. (1995), *Choroba na śmierć*. Przeł. J. Iwaszkiewicz, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Kobyliński W. (1994), *Podstawy organizacji i kierowania w oświacie*, Radom–Warszawa.
- Korzeniecka-Bondar A. (2009), *Nie proszę o wiele, ale dobrej jakości – kilka refleksji o czasie wolnym od pracy*. [w:] R. Borzyszkowska, E. Lemańska-Lewandowska, P. Grzybowski (red.), *Edukacja a praca*, Bydgoszcz: Wyd. UKW.
- Kozłowski W. (2006), *Szkolna motywacja wewnętrzna*, „Edukacja”, nr 1.
- Krzychała S., B. Zamorska (2008), *Dokumentarna ewaluacja szkolnej codzienności*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Kwiatkowska H. (2001), *Czas, miejsce, przestrzeń – zaniedbane kategorie pedagogiczne*, „Edukacja”, nr 3.
- Kwieciński Z. (1995), *Praca w szkole jako złudzenie (Studium przypadku)*, [w:] Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Olecko: Wyd. Trans Humana.
- Ledzińska M. (2011), *Struś Pędziwiatr w kserokulturze*, „Psychologia w Szkole”, nr 1.
- Mikiweicz P. (2009), *Debata część I* [w:] L. Witkowski (red.), *Szkoła Polska: między barbarzyństwem i Europą (lekcja „toruńska” i ślady prasowe – pięć lat później i co dalej?)*, Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- Mizińska J. (1997), *Sztuka zapominania*. [w:] J. P. Hudzik, J. Mizińska, *Pamięć, miejsce, obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, Lublin: Wyd. UMCS.
- Nowicki A. (1983), *Czas i człowiek*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Obuchowski K. (1987), *Psychologiczne aspekty orientacji temporalnej*. [w:] Z. Cackowski, J. Wojczakowski (red.), *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, Warszawa: PAN.
- Orłowska M. (2007), *Przymus bezczynności. Studium pedagogiczno-społeczne czasu wolnego bezrobotnych*, Warszawa: Wyd. PWN.
- Rosa H. (2010) *Głód czasu w kulturze przyspieszenia*. Rozmowa M. Kaczmarczyka i T. Szlendaka, „Studia Socjologiczne”, nr 4 (199).
- Sztompka P. (2005), *Socjologia zmian*, Kraków: Wyd. Znak.
- Śliwerski B. (2009), *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja Polityki Oświatowej III RP*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Tabucchi A. (2010), *Czas szybko się starzeje*, Warszawa: Czytelnik.
- Tarkowska E. (1987), *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Warszawa: Wyd. PAN.
- Tarkowska E. (1999), *Społeczeństwo różnych rytmów. Przypadek polski na tle tendencji global-*

- nich. [w:] P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Warszawa – Kraków: Wyd. PWN.
- Tarkowska E. (2001), *Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany*. [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.) *Kobieta i kultura czasu wolnego*. T. VII, Warszawa: Wyd. DiG.
- Tołwińska B. (2011), *Kompetencje społeczne dyrektorów szkół*, Kraków: Impuls.
- Urry J. (2009), *Socjologia mobilności*, Warszawa: Wyd. PWN.
- van Leeuwen T. (2008), *Czas w dyskursie*. [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków: Wyd. Universitas.
- Wawrzyniak-Beszterda R. (2002), *Doświadczenia komunikacyjne uczniów w czasie lekcji. Studium empiryczne*, Kraków: Impuls.
- Witkowski L. (2009), *Głos moderatora debaty, część II* [w:] L. Witkowski (red.), *Szkoła polska: między barbarzyństwem i Europą (lekcja „toruńska” i ślady prasowe – pięć lat później i co dalej?)*, Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- Witkowski L. (2009), *Wstęp redaktora książki*. [w:] L. Witkowski (red.), *Szkoła polska: między barbarzyństwem i Europą (lekcja „toruńska” i ślady prasowe – pięć lat później i co dalej?)*, Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- Zimbardo P., J. Boyd (2009), *Paradoks czasu*. Przeł. A. Cybulko, M. Zieliński, Warszawa: Wyd. PWN.

Strony internetowe:

- Bornowski S, *Mateczniki szkolnej biurokracji*. „Dziennik Polski” <http://www.dziennikpolski24.pl/pl/aktualnosci/kraj/196736-mateczniki-szkolnej-biurokracji.html> (aktualne 31.01.2011).
- Chętkowski D., *Co ja wiem o dopalaczach*. <http://chetkowski.blog.polityka.pl/?p=1112> (aktualne 02.02.2011).
- Chętkowski D., *Czas pracy nauczycieli*. <http://chetkowski.blog.polityka.pl/2010/11/03/czas-pracy-nauczycieli/> (aktualne 05.05.2011).
- Gminy zarządziły zwolnienia nauczycieli*. http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/508385,gminy_zarzadzily_zwolnienia_nauczycieli.html,2 (aktualne z dnia 05.05.2011).
- http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1604%3Aprojekt-rozporzadzenia-w-sprawie-organizacji-roku-szkolnego-w-bip&catid=40%3Aycie-szkoy-kalendarz-roku-szkolnego&Itemid=60 (aktualne 05.05.2011).
- Karta Nauczyciela*, <http://www.prawo.vulcan.edu.pl/przegdok.asp?qdatprz=akt&qplikid=2> (aktualne 20.04.2011).
- List M. Fedorowicza do nauczycieli*, http://badania.ibe.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=186%3Abadanie-czasu-i-warunkow-pracy-nauczycieli&catid=51%3Alista-badan&Itemid=83&limitstart=2 (aktualne 05.05.2011).
- Nauczyciele matematyki w Polsce – raport z badania TEDS-M*. http://www.ifspan.waw.pl/pliki/raport_z_badania_nauczycieli.pdf (aktualne 05.05.2011).
- Polonista pracuje więcej niż matematyk*, „Gazeta Prawna” http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/439512,nauczyciele_polonista_pracuje_wiecej_niz_matematyk.html (aktualne 05.05.2011).

- Polskich nauczycieli jest za dużo i za mało pracują* <http://www.wprost.pl/ar/214067/Polskich-nauczycieli-jest-za-duzo-i-za-malo-pracuja/> (aktualne 20.04.2011)
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 5 października 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego* http://www.bip.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=914%3Arozporzdzenie-ministra-edukacji-narodowej-z-dnia-5-padziernika-2010-r-zmieniajce-rozporzdzenie-w-sprawie-organizacji-roku-szkolnego&catid=26%3Aakty-prawne-obowizujce&Itemid=49 (aktualne 05.05.2011).
- Strzemieczny J., *Szkola musi być ciekawsza*. http://wyborcza.pl/1,75515,7315111,Szkola_musi_byc_ciekawsza.html (aktualne 05.05.2011)
- Zielicz W., *Szkola musi być ciekawsza, ale nie będzie...* http://wyborcza.pl/1,95892,7430144,Szkola_musi_byc_ciekawsza__ale_nie_bedzie_list.html?as=2&startsz=x (aktualne 05.05.2011).

Alicja Korzeniecka-Bondar, *Czas na pozór...*

Title: Seemingly valuable time

Abstract: Time is a category which unables us to analyze school operation in different dimensions and reveal its ostensible activities. This category will be used in my article to reveal some of the instances of semblance in education. On the basis of the situation in Polish schools, I will try to answer the question: is it possible to introduce changes in a school system, if a significant amount of time in this institution is „empty” and has seeming importance for the educational development of students? In order to do this, contemporary transitions in the understanding of time need to be presented. Therefore, the article consists of sections regarding the following: contemporary understanding of time, analysis of structural management of time, seemingly valuable time spent in school and possible options for change introduction in schools.

II

DIAGNOZY. ROZWIĄZANIA. PROJEKTY

